



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

12 września 2018 r. **[Multimedia]**

Wyswobodzeni z niewoli

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W dzisiejszej katechezie wracamy jeszcze do *trzeciego przykazania*, tego o dniu odpoczynku. Dekalog, promulgowany w Księdze Wyjścia, zostaje powtórzony w Księdze Powtórnego Prawa w sposób niemal identyczny, z wyjątkiem tego właśnie trzeciego przykazania, gdzie pojawia się cenna różnica — podczas gdy w Księdze Wyjścia powodem do odpoczynku jest *błogosławienie stworzenia*, to w Księdze Powtórnego Prawa jest on upamiętnieniem *końca niewoli*. W tym dniu niewolnik musi odpoczywać tak jak jego pan, by celebrować wspomnienie Paschy wyzwolenia.

Niewolnicy bowiem z definicji nie mogą odpoczywać. Lecz istnieją liczne rodzaje zniewolenia, zarówno zewnętrznego, jak wewnętrznego. Są zewnętrzne przymusy, takie jak ucisk, życie ciężone przez przemoc i innego typu niesprawiedliwości. Istnieją też niewole wewnętrzne, na przykład blokady psychologiczne, kompleksy, ograniczenia związane z charakterem i inne. Czy w tych warunkach istnieje odpoczynek? Czy człowiek zamknięty w więzieniu lub uciśniony może pozostać mimo wszystko wolny? Czy osoba dręczona przez trudności wewnętrzne może być wolna?

Są w istocie osoby, które nawet w więzieniu żyją w wielkiej wolności duchowej. Pomyślmy na przykład o św. Maksymilianie Kolbie lub o kard. Van Thuanie, którzy przeobrażili mroczne uciski w miejsca pełne światła. Są też osoby naznaczone wielką wrażliwością wewnętrzną, które mimo wszystko zaznają odpoczynku miłosierdzia i potrafią to przekazywać. Miłosierdzie Boże nas wyzwala. I kiedy spotykasz się z miłosierdziem Bożym, zyskujesz wielką wolność wewnętrzną i potrafisz również ją przekazywać. Dlatego tak ważne jest otwieranie się na miłosierdzie Boże, by

nie być niewolnikami samych siebie.

Co to jest zatem prawdziwa wolność? Czy może polega ona na wolności wyboru? Z pewnością jest to część wolności, i zabiegamy o to, by była ona zapewniona każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie (por. Ekumeniczny Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 73). Lecz dobrze wiemy, że móc robić to, czego się pragnie, nie wystarcza, by być naprawdę wolnym, ani do tego, by być szczęśliwym. Prawdziwa wolność to o wiele więcej.

Istnieje bowiem niewola, która nakłada gorsze okowy niż więzienie, jest gorsza niż atak paniki, gorsza niż jakikolwiek nakaz: *to niewola własnego ego* [1]. Ci ludzie, którzy przez cały dzień przeglądają się w lustrze, żeby widzieć swoje ego. A ego jest wyższe od ciała. Oni są niewolnikami ego. Ego może stać się oprawcą torturującym człowieka wszędzie, gdzie jest, i poddaje go najgłębszemu uciskowi, który nazywa się «grzech», który nie jest zwykłym naruszeniem kodeksu, lecz życiową klęską i stanem niewolniczym (por. J 8, 34) [2]. Grzech jest ostatecznie mową i działaniem ego. «Chcę to zrobić i nie interesuje mnie, czy istnieje jakaś granica, czy jest przykazanie, nie interesuje mnie nawet, czy jest miłość».

Ego — weźmy na przykład ludzkie namiętności: łakomy, rozpustny, skąpy, gniewny, zawistny, gnuśny, zarozumiały itd. to niewolnicy swoich przywar, które ich tyranizują i dręczą. Łakomy nie zaznaje wytchnienia, bo łakomstwo to obłuda żołądka, który jest pełny, ale wmawia nam, że jest pusty. Obłudny żołądek sprawia, że stajemy się łakomi. Jesteśmy niewolnikami obłudnego żołądka. Nie zaznają wytchnienia łakomy i rozpustny, którzy muszą żyć przyjemnościami; pragnienie posiadania wyniszcza skąpca, wciąż gromadzącego pieniądze ze szkodą dla innych; ogień gniewu i robak zawiści psują relacje. Pisarze mówią, że zawiść powoduje żółknięcie ciała i duszy, jak wtedy, kiedy człowiek choruje na żółtaczkę — staje się żółty. Zawistni mają żółtą duszę, bo ich dusza nigdy nie może być świeża i zdrowa. Zawiść niszczy. Gnuśność, która uchyla się od każdego wysiłku, sprawia, że człowiek staje się niezdolny do życia; egocentryzm — to ego, o którym mówiłem; osoba zarozumiała tworzy przepaść między sobą a innymi.

Drodzy bracia i siostry, kto jest zatem prawdziwym niewolnikiem? Kto nie zna odpoczynku? Ten, kto nie potrafi kochać! A wszystkie te przywary, te grzechy, ten egoizm oddalają nas od miłości i sprawiają, że nie potrafimy kochać. Jesteśmy niewolnikami samych siebie i nie możemy kochać, ponieważ miłość jest zawsze nastawiona na innych.

Trzecie przykazanie, które zachęca do celebrowania wyzwolenia przez odpoczynek, dla nas, chrześcijan jest prorocstwem Pana Jezusa, który rozrywa więzy wewnętrznej niewoli grzechu, by uczynić człowieka zdolnym do miłości. Prawdziwa miłość jest prawdziwą wolnością: odwołuje się od posiadania, odbudowuje relacje, potrafi przyjąć i dowartościować bliźniego, przeobraża w radosny dar każdy trud i uzdalnia do jedności. Miłość wyzwala również w więzieniu, choć osoby są słabe i mają ograniczenia.

To jest wolność, którą daje nam nasz Odkupiciel, nasz Pan Jezus Chrystus.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Dzisiaj w liturgii obchodzimy wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi. Tak wiele ludzkich losów, nadziei i łez splatało się z Jej imieniem w historii świata. Także dzisiaj łączy Ona w modlitwie miliony serc, które oddają Jej hołd, błagają o wstawiennictwo, pomoc i ratunek. Matka Boża w niebezpieczeństwach zawsze broni wiary i Kościoła. Oddając cześć Imieniu Maryi, dziękujemy za Jej obecność w życiu Kościoła i każdego z nas. Zawierając was Matce Bożej, z serca wam błogosławię.

[1] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1733: «Wybór nieposłuszeństwa i zła jest nadużyciem wolności i prowadzi do 'niewoli grzechu'».

[2] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1739: «Wolność człowieka jest ograniczona i omylna. Rzeczywiście, człowiek zbłądził. Zgrzeszył w sposób wolny. Odrzucając plan miłości Bożej, oszukał samego siebie; stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą wiele innych. Od początku historia ludzkości świadczy o nieszczęściach i uciskach, które zrodziły się w sercu człowieka w następstwie złego używania wolności».
